

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 247)

z dnia 23 kwietnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 247)

23 kwietnia 2014 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Gospodarczych i Finansowych (6 maja 2014 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2013) 814, COM(2013) 071),
- w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie stanowiska, jakie ma zostać przyjęte w imieniu Unii Europejskiej w ramach Wspólnego Komitetu Współpracy Celnej UE-Chiny, dotyczącego wzajemnego uznawania programu upoważnionych przedsiębiorców w Unii Europejskiej i programu „Measures on Classified Management of Enterprises” w Chińskiej Republice Ludowej (COM(2014) 106 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,
- w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustalenia współczynnika korygującego do płatności bezpośrednich przewidzianych w rozporządzeniu Rady (WE) nr 73/2009 w odniesieniu do roku kalendarzowego 2014 (COM(2014) 175 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,
- w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych, zmieniającego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr XXX/XXX [rozporządzenie o kontrolach urzędowych] i uchylającego rozporządzenie Rady (WE) nr 834/2007 (COM(2014) 180 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Dominik** i **Jacek Kapica** podsekretarze stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Zofia Szalczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Stefan Rogulski** radca ministra w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji;

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz**, **Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Bartosz Pawłowski**, **Mateusz Zreda** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Dorota Stankiewicz** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dzień dobry.

Witam państwa na drugim dzisiaj posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Witam panią minister i panów ministrów. Z panem ministrem Dominikiem już się dzisiaj widzieliśmy na poprzednim posiedzeniu.

Chcę zaproponować ograniczenia czasowe: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi.

Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania?

Nie widzę.

Sposób procedowania uznaję za przyjęty.

Czy są uwagi do porządku obrad?

Również nie widzę.

W związku z tym porządek obrad jest przyjęty.

Przechodzimy do punktu pierwszego, czyli informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Gospodarczych i Finansowych, które odbędzie się w dniu 6 maja 2014 r.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Jacka Dominika.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, w dniu 6 maja Ecofin będzie stosunkowo krótki, dlatego że będzie jeszcze parę wydarzeń towarzyszących. Będzie coroczne posiedzenie gubernatorów EBI, będzie dialog na poziomie ministerialnym z państwami kandydującymi. Z tego powodu sama agenda Ecofinu jest stosunkowo krótka.

W tej chwili wiemy o dwóch projektach aktów prawnych, które będą omawiane na posiedzeniu.

Jeden dotyczy dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywę z 2011 r. nr 96. Dotyczy wspólnego systemu opodatkowania mającego zastosowanie w przypadku spółek dominujących i spółek zależnych w różnych państwach członkowskich. Przedmiotowy projekt został podzielony na dwie części. Ta, która wzbudza więcej kontrowersji, jest jeszcze w trakcie negocjacji i dotyczy ogólnej klauzuli zapobiegania nadużyciom podatkowym. Natomiast to, co będzie przyjmowane, to ta część, która dotyczy opodatkowania tak zwanych pożyczek hybrydowych. Jest to mniej więcej odpowiednik tego, co mamy w naszej ustawie o podatku od osób prawnych w art. 20, jak również będzie dostosowanie załączników dyrektywy określających niektóre nowe spółki, które pojawiły się w państwach członkowskich, które mogłyby być przedmiotem tej dyrektywy.

W związku z tym, że przedmiotowy projekt był już omawiany przez Komisję i uzyskał pozytywną rekomendację zgodnie ze stanowiskiem rządu (bo rząd popiera ten projekt dyrektywy) to – jeżeli dojdzie do przyjęcia uzgodnień politycznych – rząd będzie popierał. Ten projekt dyrektywy przede wszystkim ma na celu rozwiązanie problemu unikania opodatkowania poprzez transfery środków finansowych między powiązаныmi ze sobą spółkami. Jest kolejnym etapem dostosowania legislacji do nowych form przekazywania tych środków, które tworzą spółki.

Drugi projekt – i tutaj jest tak naprawdę tylko informacja i przewidziana przez prezydencję debata orientacyjna – dotyczy wdrożenia dyrektywy w sprawie wdrożenia wzmocnionej współpracy w dziedzinie podatków od transakcji finansowych. Tak

naprawdę długo zastanawiałem się, co mogę powiedzieć na ten temat, bo stan uzgodnień można by skwitować tak, że – mniej więcej – większość państw członkowskich zgadza się co do tytułu dyrektywy i tu się kończy konsensus, bo począwszy od podstawowych definicji związanych z usługami finansowymi i transakcjami, które powinny być objęte tym podatkiem poprzez sposób nakładania tego podatku, rozliczania, cały tekst dyrektywy wzbudza bardzo duże kontrowersje.

Jest bardzo dużo zastrzeżeń prawnych co do pewnych propozycji generalnych, jakie tam zostały zaproponowane przez Komisję Europejską. Zastrzeżenia zgłaszają służby prawne Rady. Tak, że prawdopodobnie dyskusja będzie polegała na tym, że prezydencja przedstawi dotychczasowy stan prac i skalę rozbieżności.

Słyszeliśmy o pomyśle, który się wydaje dosyć dziwny, aby zaproponować, że jeżeli któreś z tych jedenastu państw, które się na początku zgodziły na rozpoczęcie tej wzmożonej pracy, chciałyby pilotażowo wdrożyć podobne rozwiązania, to może niech wdrożą i zobaczymy, co z tego wyjdzie. Biorąc pod uwagę, że jest bardzo dużo zastrzeżeń właśnie w odniesieniu do relacji między państwami, które będą uczestniczyły w tym projekcie a tymi, które nie przystępują, w tym Polski, sposobu rozliczania i opodatkowania tych transakcji, na ile to się będzie przekładało na funkcjonowanie instytucji finansowych w państwach, które nie przystąpiły do tego typu podatku, przypuszczam, że takich państw, które chciałyby samodzielnie w tej chwili wdrażać taką dyrektywę, będzie niewiele (jeżeli w ogóle jakieś się znajdzie).

Tak, że w tym zakresie, w odniesieniu do tego projektu, nadal są zasadnicze rozbieżności pomiędzy państwami członkowskimi, właściwie co do wszystkich elementów tej propozycji.

I to są wszystkie projekty, które przynajmniej w tej chwili wiemy, że będą omawiane. Nie mamy jeszcze listy A, więc nie wiemy, czy dojdzie coś innego.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Panie ministrze, podatek od transakcji bankowych był chyba kiedyś wprowadzony w Szwecji, Szwecja się z tego wycofała. Czy w tej chwili jakieś państwa członkowskie w pełnej lub podobnej formie wprowadziły indywidualnie ten podatek?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani przewodnicząca Fotyga jeszcze.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, proszę mi powiedzieć, jakie państwa w tej chwili są najbliższe wejścia we wzmocnioną współpracę, jeśli chodzi o podatek od transakcji finansowych? I czy jeżeli jest jakaś ewolucja polskiego stanowiska, to jakie elementy mógłby pan w tej chwili wymienić?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, może najpierw odpowiem na pytanie pana przewodniczącego, bo jest prostsze. Dania, Wielka Brytania, Francja mają podobne (nawet trudno powiedzieć – podobne), mają pewne rozwiązania dotyczące opodatkowania niektórych transakcji finansowych, ale to jest trudno porównywalne z tym, co dyrektywa proponuje. Bardziej wywodzi się to korzeniami z takiego podatku, który kiedyś funkcjonował, po angielsku

sku był określany jako *stump duty*, podatek od pewnych czynności cywilno-prawnych. W latach 60. były dyrektywy, które zawężyły stosowanie tego typu rozwiązań. Przez całe lata nie było to szczególnie popularne rozwiązanie w państwach członkowskich, przede wszystkim ze względu na rozwój rynku finansowego nie było takiej potrzeby.

Tak jak pan przewodniczący zwrócił uwagę, Szwedzi mieli, zrezygnowali i szwedzki minister finansów praktycznie na każdym Ecofinie podkreśla szkodliwość tego rozwiązania, powołując się na ich doświadczenia. Takich państw, które mają duże zastrzeżenia, jest naprawdę coraz więcej.

Jeżeli chodzi o pytanie pani przewodniczącej Fotygi, powiem szczerze, że trudno mi się w tej chwili zorientować, czy jest – nawet wśród tych jedenastu państw, – jakaś grupa państw wiodących, które są w stanie zaakceptować ten projekt dyrektywy. Proszę pamiętać, że w czasie dyskusji, która zainicjowała przygotowanie projektu, było bardzo dużo dosyć ogólnych deklaracji. Była grupa państw, które mówiły, że warto by było o takim podatku porozmawiać i prawdopodobnie go wdrożyć i oczekujemy propozycji Komisji. Do tego momentu był pewien konsensus. Tutaj zbudowano tych jedenaście państw, które podpisały się, że może byśmy popatrzyli na taki podatek. Ale w momencie, kiedy ten projekt się pojawił, kiedy Komisja zaproponowała, to wszyscy zaczęli zgłaszać tak dużo zastrzeżeń i pytań dotyczących funkcjonowania tych rozwiązań zaproponowanych przez Komisję Europejską, że tak naprawdę – no, nie wiem, chyba że prezydencja odkryje jakieś nowe informacje, natomiast z przebiegu prac grup roboczych, analizując skalę zgłaszanych uwag przez wszystkich uczestników dyskusji – trudno zauważyć, żeby ktoś był szczególnie w tej chwili krajem wybijającym się, który bardzo by chciał to wdrożyć. Przynajmniej w tej formie, którą przewiduje dyrektywa.

Może niektóre państwa pracują nad jakimiś swoimi wewnętrznymi rozwiązaniami. Proszę pamiętać, że jest taka presja w niektórych państwach członkowskich, typu Niemcy, właściwie we wszystkich tych, które przekazały dosyć dużo środków sektorowi bankowemu w czasie kryzysu, żeby te środki w jakiś sposób odzyskać i „ukarać” (powiedzmy, w cudzysłowie) ten sektor za takie zachowanie. Natomiast poza taką dyskusją, bardziej na poziomie moralnym i ostrożnościowym to, to się nie przekłada na bardziej pogłębioną dyskusję na temat faktycznych rozwiązań prawnych, które mogłyby być skuteczne i nie zaszkodzić danemu sektorowi. Bo, oczywiście, wymyśleć podstawę opodatkowania jest dosyć prosto i powiedzieć, że to jest to, co będziemy opodatkowywać, natomiast to automatycznie spowoduje przeniesienie bardzo wielu zakresów usług finansowych do innych państw członkowskich i przez swobodny przepływ kapitału tak naprawdę efektywność tego podatku będzie niewielka poza zaszkodzeniem własnemu sektorowi. Dlatego trochę byliśmy nawet zdziwieni, że ten projekt staje do dyskusji na Ecofinie, bo jest bardzo duża skala rozbieżności pomiędzy państwami członkowskimi i możliwości osiągnięcia porozumienia raczej w tej chwili nie widać.

A jeżeli chodzi o stanowisko Polski, to zawsze mieliśmy bardzo wstrzemięźliwe. Bierzemy udział w tych pracach z tego względu, że chcemy wskazywać na zagrożenia dla państw, które nie biorą udziału w tej inicjatywie. To jest jeden z głównych tematów rozmów i rozbieżności, że proponowane rozwiązania tworzą pewne zagrożenia dla innych państw. Z tego powodu bierzemy aktywny udział w dyskusji, natomiast nie mamy intencji przystępowania do wzmożonej współpracy i wprowadzania takiego podatku.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Jeszcze pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję, mam pytanie doprecyzowujące.

Rozumiem, że mówimy o tym przypadku podatku, który nie jest potencjalnym źródłem zasobów własnych UE, tylko wpływy z tego podatku mają trafiać do narodowych budżetów, tak? Czy to ma być potencjalne źródło dochodów własnych UE, bo najpierw taka była dyskusja o podatku? Bo jeśli tak, to rozumiem, że to jest forma ustanowienia podatku dyrektywą. Nie rozumiem zasady wzmocnionej współpracy, jeśli to ma być źród-

dło własne, i tej formy, o której pan minister mówił, czyli ukarania sektora bankowego czy odzyskania pieniędzy włożonych w sektor bankowy, bo – *de facto* – to nie podatnicy, którzy te pieniądze wyłożyli do własnego sektora, będą z tego korzystać, tylko to będzie wzmocnienie budżetu czy źródła zasobów własnych budżetu unijnego.

Nie bardzo rozumiem logikę.

I drugie pytanie, gdyby pan minister mógł powiedzieć o podstawach prawnych tego projektu dyrektywy: jakie jest źródło prawne wprowadzania podatku europejskiego albo harmonizacji czegoś więcej niż VAT na poziomie europejskim. Jeśli miałyby to być podatki paneuropejskie w każdym państwie wdrażany na takiej samej zasadzie to, jaka jest podstawa prawna?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie pośle, oczywiście, przy okazji tego podatku pojawiały się różne koncepcje, jak by go można było słusznie wykorzystać. To była akurat koncepcja proponowana przez PE, czy przynajmniej przez część posłów PE, że można by było z tego zrobić źródło środków własnych. Przy tym podejściu, czyli wzmożonej współpracy, to jest w ogóle niemożliwe, bo musiałoby to być rozwiązanie stosowane wobec wszystkich państw członkowskich, bo wszystkie państwa członkowskie wpłacają do budżetu unijnego na tych samych zasadach. Musiałby to być podatek powszechny, na co nie ma zgody wśród państw członkowskich. A poza nazwą już się zaczynają rozbieżności, więc zrobienie z tego podatku źródła własnego UE, wpłacanie do budżetu unijnego, to jest w tej chwili trochę na krawędzi science fiction, bo jesteśmy naprawdę za daleko i są za duże rozbieżności co do samej koncepcji podatku, żeby znaleźć jakiś wspólny element.

Ja nie widzę możliwości. Wybrana droga prawna zupełnie nie pozwala na wprowadzenie tego rozwiązania.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej głosów w dyskusji, w związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych UE oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie Traktatu o Funkcjonowaniu UE na posiedzeniu Rady ds. Gospodarczych, która odbędzie się w dniu 6 maja.

Przechodzimy do punktu drugiego – dokument COM(2014) 106.

Bardzo proszę pana ministra Jacka Kapicę o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Kapica:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, wniosek dotyczy decyzji Rady w sprawie stanowiska, jakie ma zastać przyjęte w imieniu UE w ramach Wspólnego Komitetu Współpracy Celnej UE-Chiny, dotyczącego wzajemnego uznawania programu upoważnionych przedsiębiorców w Unii Europejskiej i programu „Measures on Classified Management of Enterprises” w Chińskiej Republice Ludowej.

Celem wniosku jest usankcjonowanie w prawodawstwie UE wzajemnego uznawania statusu upoważnionego przedsiębiorcy w kontaktach z Chinami oraz umożliwienie UE i Chinom przyznawania ułatwień przedsiębiorcom, którzy zaangażowali się w działania na rzecz zgodności z przepisami i bezpieczeństwa łańcucha dostaw, którzy uzyskali certyfikację ramach krajowych programów partnerstwa handlowego. Przygotowanie tego aktu poprzedziło szczegółowe porównanie kompatybilności unijnego programu AEO z przepisami określającymi tę instytucję w Chinach. W następstwie tego szczegółowego

porównania, obejmującego zarówno przeglądy dokumentacji, jak i kontrolę praktycznego wdrażania, zespół kierujący Wspólnego Komitetu Współpracy Celnej UE-Chiny stwierdził, że oba programy można uznać za wzajemnie zgodne, czyli program nadawania statusu autoryzowanego operatora ekonomicznego zgodnie z przepisami Wspólnotowego Kodeksu Celnego, jak i program nadawania piątej kategorii wiarygodności, czyli klasa AA, w ramach chińskiej instytucji środków kwalifikowanego zarządzania przedsiębiorcami.

Celem porozumień o wzajemnym uznawaniu jest traktowanie przedsiębiorców posiadających status uczestnika w ramach programu kraju trzeciego w sposób porównywalny z tym, w jaki w UE traktuje się uczestników swojego partnerstwa handlowego. W szczególności dotyczy to uwzględniania faktu posiadania przez przedsiębiorcę statusu AEO podczas dokonywania analizy ryzyka, której wynik stanowi podstawę przeprowadzenia kontroli a posiadacz świadectwa AEO, czy świadectwa wiarygodności autoryzowanego operatora podlega mniejszej liczbie kontroli fizycznych i kontroli dokumentów niż inni przedsiębiorcy.

Upoważniony przedsiębiorca, jako geneza tej koncepcji, powstała wskutek rekomendacji Światowej Organizacji Celnej, która po zamachach w Nowym Jorku 11 września 2001 r. zaproponowała pakiet zmian mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa i ochrony przed atakami terrorystycznymi. UE implementowała ten pakiet w wyżej wymienionych przepisach, określając go poprawką bezpieczeństwa. Status upoważnionego przedsiębiorcy nadają organy celne krajów UE i jest on ważny w całej UE, niezależnie od kraju wydania. W Polsce wydano w tej chwili siedemset dwadzieścia sześć świadectw AEO, co daje piąte miejsce w UE. Najwięcej wydają Niemcy, Holandia, Francja i Włochy.

W celu dalszego zwiększania wartości programu AEO oraz ułatwiania kontroli celnej dotyczącej bezpieczeństwa i ochrony Unia zawiera umowy z państwami trzecimi w celu wzajemnego uznawania programu upoważnionego przedsiębiorcy oraz partnerskich programów handlowych innych krajów. UE do tej pory zawarła porozumienie o wzajemnym uznawaniu AEO z Japonią i ze Stanami Zjednoczonymi. Wzajemne uznawanie jest też częścią pakietu umów obejmujących swoim zakresem zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa i ułatwień ze Szwajcarią, Norwegią i Andorą. W trakcie negocjacji są właśnie finalizowane porozumienia z Chinami i z Kanadą. W trakcie negocjacji są również ze Stanami Zjednoczonymi, Koreą i Japonią.

Stanowisko rządu do wyżej wymienionego projektu zostało przyjęte przez członków Komitetu do Spraw Europejskich w trybie obiegowym 4 kwietnia 2014 r. Rząd polski w stanowisku poparł wniosek.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Maciej Banaszak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Banaszak (TR):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, wniosek generalnie dotyczy usprawnienia możliwości handlu przedsiębiorców UE z przedsiębiorcami z Chin, jako drugą po USA największą gospodarką świata. Aczkolwiek, tak na marginesie, można się zastanowić, czy za chwilę Chiny nie będą wręcz pierwszą gospodarką świata. Ale – czas pokaże.

Przedmiotowa decyzja ma na celu umożliwienie UE i Chinom przyznawanie ułatwień przedsiębiorcom, którzy zaangażowali się w działania na rzecz zgodności z przepisami bezpieczeństwa łańcucha dostaw i którzy uzyskali certyfikację w ramach swoich programów partnerstwa handlowego.

Chciałem też przytoczyć Wysokiej Komisji kilka, moim zdaniem, bardzo istotnych liczb dotyczących importu towarów podrabianych. Szacuje się bowiem, że 60 proc. importowanych towarów jest podrabianych i zatrzymywanych na granicy UE.

Oczywiście, tych produkowanych w Chinach.

Każda taka decyzja ułatwień celnych, które wprowadza się w ramach omawianego dokumentu, oczywiście, jak najbardziej zasługuje na poparcie. Dodatkowo tego typu ułatwienia mogą również pomóc, w mojej opinii, w stymulowaniu eksportu, w szczególności – eksportu ze strony polskich przedsiębiorców. Ułatwienia celne, które proponowane są w ramach omawianego dokumentu, polegają przede wszystkim na tym, że status upoważnionego przedsiębiorcy może otrzymać podmiot posiadający siedzibę we Wspólnocie i spełniający określone przepisami prawa warunki i kryteria, które obejmują – i tu bym chciał te kryteria zaznaczyć – po pierwsze – odpowiednie przestrzeganie wymogów celnych, po drugie – odpowiedni system zarządzania ewidencjami handlowymi, i gdzie zachodzi taka potrzeba ewidencjami transportowymi, co umożliwi właściwą kontrolę celną, po trzecie – w razie potrzeby udokumentowaną wypłacalność i po czwarte (gdzie ma to zastosowanie) – odpowiednie standardy bezpieczeństwa i ochrony.

Upoważnieni przedsiębiorcy w związku z bardzo szczegółowym audytem, któremu podlegają przed uzyskaniem świadectwa AEO oraz, w zamian za przejęcie części odpowiedzialności za bezpieczeństwo zewnętrznych granic UE, korzystają z pewnych przywilejów w zakresie ich obsługi właśnie przez organy celne.

W mojej opinii, mówiąc wprost, daje to więcej Europy Europejczykom oraz wskazuje na wysoki poziom zaufania Wspólnoty do swoich obywateli oraz swoich przedsiębiorców. Jednocześnie skutkuje to oddelegowaniem części istotnych uprawnień na obywateli a, w konsekwencji, ma pozytywny wpływ na całość funkcjonowania obrotu we Wspólnocie.

Przytoczę jeszcze oczywiście stanowisko rządu, o którym pan minister mówił i które, oczywiście, jest przychylne temu wnioskowi.

I na koniec kilka liczb dotyczących naszej wymiany z Biurem Analiz Sejmowych. Otóż Chiny urosły do rangi jednego z głównych partnerów handlowych UE. W 2012 r. jest to około 16 proc. importu, czyli 16 proc. importu UE pochodziło z Chin. Z kolei na rynek chiński trafiało około 8,5 proc. eksportu unijnego. Przekładając to na Polskę, w 2012 r. produkty chińskie stanowiły 8,9 proc. importu a na rynek chiński trafiło jedynie 0,9 proc. eksportu z naszego kraju.

Mamy więc nadzieję, że między innymi dzięki zapisom tego wniosku ten eksport będzie większy.

Oczywiście, z tych wszystkich względów oraz, mając na uwadze dobrze pojęty interes polskich przedsiębiorców oraz całej Wspólnoty, rekomenduję Wysokiej Komisji jak najbardziej poparcie omawianego wniosku.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle.

Czy są jakieś głosy w dyskusji?

Nie widzę.

Czy pan minister chciał by jeszcze zabrać głos?

Nie.

Myślę, że informacja panów była wyczerpująca. W związku z tym stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 8 ust. 2 wniosek dokument COM(2014) 106 i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu.

Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.

Przechodzimy do punktu trzeciego – dokument COM(2014) 175.

Bardzo proszę panią minister Zofię Szalczyk z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, wniosek dotyczący rozporządzenia PE i Rady w sprawie współczynnika korygującego dla płatności bezpośrednich dla roku 2014 ma na celu zapewnienie zgodności wydatków na Wspólną Politykę Rolną, z rocznymi limitami określonymi w rozporządzeniu nr 1311 z 2013 r. w sprawie wieloletnich ram finansowych, w tym na Wspólną Politykę Rolną. Ma on formę zastosowania mechanizmu polegającego na tym, że zostanie ustanowiona rezerwa w łącznej kwocie 433 mln euro w cenach bieżących jako rezerwa kryzysowa. Współczynnik korygujący zaproponowany we wniosku ma poziom 1,301951 proc. i będzie zastosowany w stosunku do płatności

bezpośrednich za rok 2014, w stosunku do wszystkich beneficjentów, którzy w roku 2014 mają otrzymać płatności bezpośrednie w kwocie przekraczającej 2000 euro.

Rząd popiera propozycję, ponieważ ma ona na celu przestrzeganie dyscypliny finansowej i nieprzekraczania zaplanowanych wydatków na wspólną politykę rolną w 2015 r. Propozycja Komisji stanowi wykonanie przepisów rozporządzenia nr 1306 z 2013 r.

Zaproponowana korekta finansowa, szacujemy na podstawie danych za rok 2012, dotyczyć będzie około 20 proc. ogółu beneficjentów i może ona wynosić około 21 mln euro. Jaka będzie faktycznie, to się okaże po liczbie i wartościach wniosków o płatności bezpośrednie złożonych za rok 2014.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, pani minister.

Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Radosław Witkowski.

Bardzo proszę.

Poseł Radosław Witkowski (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, nałożenie dyscypliny finansowej jest niezbędne dla ustanowienia rezerwy na wypadek sytuacji kryzysowej w sektorze rolnym. Rezerwa, o której mówiła pani minister, tworzona jest rocznie przez zmniejszenie puli środków przewidzianych na płatności bezpośrednie. Jeśli w roku budżetowym 2015 nie zostanie ona wykorzystana to pieniądze zostaną zwrócone rolnikom, którzy byli objęci dyscypliną finansową.

Warto zwrócić uwagę, że większość naszych rolników uzyskuje unijne płatności w bezpośrednim wymiarze niższym niż 2000 euro na rok. Planowana redukcja płatności bezpośrednich będzie zatem dotyczyć gospodarstw większych niż przeciętne i nastawionych głównie na produkcję na rynek, dla których płatności bezpośrednie nie są podstawą utrzymania. Zmniejszenie płatności bezpośrednich będzie dotyczyło około niecałe 21 proc. beneficjentów.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi mówimy tu o kwocie 21 mln euro, o czym mówiła pani minister, co przy wielkości koperty finansowej dla Polski na płatności bezpośrednie w roku 2014 wynoszącej ogółem około 2,97 mld euro nie jest wielkością znaczącą.

Rada Ministrów popiera propozycję Komisji Europejskiej. Stanowisko rządu nie budzi moich wątpliwości.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie?

Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani minister, czy zechciałaby pani powiedzieć, w jaki sposób jest wyliczany współczynnik korygujący? Jakie elementy wchodzi w jego skład?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze z państwa?

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Mam dwa pytania.

Po pierwsze, dlaczego tworzenie funduszu kryzysowego nie było przewidziane tak, aby nie był tworzony z redukcji dopłat bezpośrednich? Przecież nie jest tak, że wystąpiła jakaś nadzwyczajna okoliczność, teraz musimy korygować dopłaty, żeby ten pakiet środków kryzysowych zachować, bo to są przewidywane przyszłe wydatki, które niekoniecznie muszą nastąpić. Dlaczego więc nagle teraz okazuje się, że trzeba zredukować

dopłaty bezpośrednie dla rolników, żeby stworzyć fundusz, który – *de facto* – można było przewidzieć, mógł być uwzględniony w planie finansowym.

I drugie pytanie, z czego bierze się fakt wyłączenia Bułgarii, Rumunii i Chorwacji z tej redukcji? Dlaczego te trzy państwa uzyskały wyłączenie z redukcji dopłat bezpośrednich? Wiemy przecież, że nie ma w UE jednolitego poziomu dopłat bezpośrednich, są kraje, które na 1 ha otrzymują znacznie więcej niż Polska, i teraz pytanie, dlaczego Polska jest objęta w równym stopniu tą redukcją, a są kraje, które są z niej całkowicie wyłączone.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy jeszcze jakieś głosy w dyskusji?

Nie widzę.

Pani minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Odpowiadając na pierwsze pytanie, odpowiem w taki sposób, że dla każdego beneficjenta – w oparciu o wniosek o przyznanie pomocy z deklarowaną tam powierzchnią gruntów lub zwierząt i ustalone stawki płatności – wyliczana jest w drodze decyzji wysokość wsparcia. I jeżeli ta wysokość wsparcia przekraczać będzie 2000 euro, to dla tej kwoty ponad 2000 euro planowany jest współczynnik korygujący, ten 1,3 proc.

Czyli jest to takie wyliczenie techniczne.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Proszę doprecyzować.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani minister, mnie właśnie chodzi o to 1,3.

W jaki sposób jest wyliczony, co wchodzi w jego skład, czy jest identyczny dla wszystkich państw beneficjentów objętych powyżej kwoty 2000 euro. Czy oprócz tych wyłączeń są jeszcze jakieś elementy korygujące cały współczynnik, w jakim trybie było to wyrażane, jak było negocjowane? Czy w toku negocjacji perspektywy finansowej już ten temat był podejmowany, czy to jest sprawa zupełnie nowa?

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Poproszę o udzielenie szczegółowej odpowiedzi panią dyrektor Departamentu Finansów Aleksandrę Szelańską.

Dyrektor Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelańska:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, otóż współczynnik korygujący tworzy się od kwoty budżetu w dziale drugim na płatności, który w roku 2015 będzie wynosił 44 190 mln euro. Budowa tylko i wyłącznie rezerwy kryzysowej w cenach bieżących 433 mln euro, to jest 1,3 z tą końcówką procenta. Z tym, że w momencie, kiedy były negocjowane wieloletnie ramy finansowe na lata 2014-2020, w ostatniej fazie utworzono rezerwę kryzysową jako element dodatkowy, czyli taką rezerwę na wypadek kryzysu. Stąd też w budżecie, praktycznie już zafiksovanym, nie można było ustalić odrębnej pozycji, z tym że wynegocjowanie tej rezerwy kryzysowej, która będzie faktycznie pochodziła z pomniejszenia płatności, jest tak skonstruowane, że w momencie kiedy rezerwa nie zostanie w danym roku budżetowym wykorzystana, to przechodzi w całości na rok następny po to, żeby wyrównać tym beneficjentom, którzy niejako złożyli się na tę rezerwę kryzysową, i wtedy będą mieć wyrównane płatności.

Tak, że to jest taki zwrotny współczynnik korygujący wracający w momencie, kiedy rezerwa nie będzie wykorzystana.

Powiem państwu o przypadku, z którym mieliśmy teraz do czynienia, przypadku ASF czyli pomoru afrykańskiego. W momencie, kiedy złożyliśmy do Komisji Europejskiej wniosek o refundację dla polskich strat, które były spowodowane pomorem wśród dzików, Komisja Europejska wstępnie zaakceptowała nam kwotę w tej chwili jeszcze ze środków, które są przewidziane na sektor wieprzowiny. W momencie, gdyby się zdarzyły jakiegokolwiek inne kryzysowe sytuacje i środki zarezerwowane w budżecie europej-

skim na mechanizmach interwencyjnych na wieprzowinie, nie wystarczyłyby na sfinansowanie potrzeb państw członkowskich, to wtedy środki uruchamiane byłyby z rezerwy kryzysowej.

Póki co, na dzisiaj, czyli na dzień 23 kwietnia 2014 r., rezerwa kryzysowa z ubiegłego roku jest nienaruszona, czyli jest duże prawdopodobieństwo, że od 1 grudnia 2014 r. rolnicy, którzy w tym roku już zostali dotknięci koniecznością tworzenia rezerwy kryzysowej i dyscypliny finansowej będą mieć zwrócone środki.

Natomiast, jeżeli chodzi o pytanie drugie dotyczące sposobu, czy to jest jednorazowe działanie, czy wieloletnie, ta rezerwa kryzysowa będzie tworzona co roku. Jest to techniczna konieczność wynikająca z przepisów wprowadzających rezerwę kryzysową, właściwie wynikająca z wieloletnich ram finansowych. To musimy tworzyć. Z tym, że to najprawdopodobniej będzie rezerwa zwrotna.

Jeśli chodzi o wyłączenia tych ostatnich państw członkowskich, które zostały wprowadzone, to te państwa mają zasadę płatności bezpośrednich *phasing-in* czyli dochodzenia do pełnych płatności. Ponieważ mają tę zasadę *phasing-in* to nie uczestniczą w rezerwie kryzysowej. To było ustępstwo w czasie wieloletnich ram finansowych w czasie negocjacji na rzecz tych państw członkowskich, które nie dostają pełnych płatności bezpośrednich z budżetu europejskiego.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy państwo posłowie chcieli jeszcze dopytać?

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

To w takim razie, ponieważ pani dyrektor powiedziała, że to się pojawiło w trakcie negocjacji, czyli – *de facto* – oznacza pomniejszenie dopłat bezpośrednich o 1,3 względem tego, o czym rolnicy byli informowani, z możliwością ewentualnego zwrotu w przypadku niewystąpienia kryzysu. Rozumiem, że zawsze będzie można o te środki wystąpić i różne państwa będą występowały, więc to – *de facto* – oznacza, że na pewnym etapie negocjacji pojawiła się informacja, która nie została przekazana opinii publicznej w Polsce, że dopłaty są zmniejszone o 1,3 proc. dla największych beneficjentów w celu tworzenia funduszu, który można było przewidzieć wcześniej, na etapie wcześniejszych negocjacji, tak żeby ta redukcja nie obejmowała dopłat, które są stosowane.

I teraz pytanie drugie jest oczywiście takie, czy na jakimkolwiek etapie negocjacji Polska, która jest także w fazie *phasing-in*, jeśli chodzi o wyrównanie dopłat, będzie mogła domagać się tego, żeby objąć naszą składkę do funduszu rezerwowego, kryzysowego, także jakąś redukcją względem tego, co otrzymują rolnicy, którzy już od dawna korzystają z najwyższych poziomów dopłat do hektara.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani minister?

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Dla Polski zasada *phasing-in* skończyła się w roku 2013. Wcześniej z różnych takich okoliczności, w związku z tym, że byliśmy w takim stanie, Polska mogła korzystać. W tej chwili tylko Bułgaria, Rumunia i Chorwacja dochodzą do wyznaczonego dla nich tak zwanego średniego poziomu płatności. Natomiast kwestia tworzenia tej rezerwy kryzysowej była znana od dawna w projektach rozporządzenia nr 1306, później nr 1311. Ona nie pojawiła się ostatnio, występowała w całym procesie legislacyjnym.

Należy też powiedzieć tak, że ta rezerwa to nie jest tak, że to będzie pomniejszenie płatności dla polskich rolników o taki procent, bowiem jest to solidarna rezerwa i, gdy wydarzą się sytuacje kryzysowe w Polsce, to polscy beneficjenci, polscy rolnicy z tej rezerwy kryzysowej będą mogli skorzystać. Nie można więc tak powiedzieć, że z automatu na pewno z całej tej kwoty finansowej polscy beneficjenci płatności bezpośrednich z góry zostali kwoty pozbawieni. Jest to kwota solidarna na kryzys, w zależności od tego, jakie trudne wydarzenia w danej grupie środowisk rolniczych się pojawiają. Mogą się na przykład (odpukuję), żeby nie, pojawić w naszym środowisku.

Taka konstrukcja prawna, niestanowiąca przedmiotu dyskusji ogółu osób, które projektowały przepisy w tym zakresie, została ustanowiona i nie budzi wątpliwości.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

W związku z tym stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 wniosek dokument COM(2014) 175 i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.

Przechodzimy do punktu czwartego – dokument COM(2014) 180.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, czy moglibyśmy przegłosować?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Ale już zamknęliśmy ten punkt, nie widziałam żadnego zgłoszenia.

Przechodzimy do punktu czwartego – dokument COM(2014) 180.

Bardzo proszę panią minister Zofię Szalczyk o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Projektowane rozporządzenie PE i Rady w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych zastępuje obecnie obowiązujące rozporządzenie w tym zakresie 834 z 2007 r., czyli jest to rozporządzenie, które w sposób nowy zaplanuje nowy układ przepisów, jeśli chodzi o organizację i prowadzenie produkcji ekologicznej na terenie UE. Nowa struktura przepisów związana jest z potrzebą dostosowania tych przepisów do wymogów Traktatu z Lizbony.

Warto podkreślić, że projektowane rozporządzenie zawiera bardzo dużo takich zmian, które mogą być poparte przez stronę polską, ale też rozwiązania niezgodne z naszymi oczekiwaniami. Należy przede wszystkim powiedzieć, że warte poparcia są proponowane zmiany w zakresie uproszczeń przy ubieganiu się o prowadzenie produkcji ekologicznej, zmniejszenie różnego rodzaju obciążeń dla rolników prowadzących produkcję ekologiczną i też przy okazji wyeliminowanie wielu wątpliwości, jakie pojawiają się w związku ze stosowaniem obecnie obowiązujących przepisów. To jest ta strona, którą oceniamy jako bardzo pozytywną, te uproszczenia, zmniejszanie obciążeń.

Z drugiej jednak strony, projekt zakłada likwidację odstępstw od zasad prowadzenia produkcji ekologicznej. Należy poprzeć część proponowanych likwidacji do likwidacji odstępstw, jednakże niektóre z nich z punktu widzenia polskiego rolnictwa są bardzo istotne ze względu na naszą strukturę agrarną i rozdrobnienie gospodarstw. Taką najdalej idącą naszą wątpliwością co do likwidacji odstępstw to jest na przykład propozycja likwidacji możliwości utrzymania bydła na uwięzi. Kontrowersyjne jest również likwidowanie możliwości stosowania konwencjonalnego materiału rozmnożeniowego w rolnictwie ekologicznym oraz obowiązek włączenia każdego sklepu w system kontroli.

Projekt rozporządzenia zakłada bardzo duże uprawnienia dla Komisji Europejskiej w odniesieniu do wydania aktów delegowanych w zakresie zasad dotyczących produktów ekologicznych. Delegacja ta jest jeszcze zbyt ogólnie sformułowana i wymaga uszczegółowienia.

Dokument oraz przedstawione w nim propozycje wprowadzają też zupełnie nowe rozwiązania, takie jak możliwość określenia maksymalnych możliwych poziomów zanieczyszczeń w produktach ekologicznych, rozwiązania dotyczące grupowej certyfikacji producentów czy jawność kosztów kontroli.

Przedstawione propozycje są jednak ogólne i wymagają doszczegółowienia.

Nasze stanowisko jest takie, że wprowadzane zmiany w zakresie prawodawstwa dotyczącego rolnictwa ekologicznego powinny iść w takim kierunku, aby zmniejszać wymagania i obowiązki i ułatwiać funkcjonowanie gospodarstwom ekologicznym.

Podsumowując, strona polska w dalszych pracach nad projektem rozporządzenia dążyć będzie do uproszczenia legislacji, zmniejszenia obciążeń administracyjnych oraz – do zwiększenia ochrony producentów konsumentów. Zaproponowany projekt rozporządzenia wymaga dopracowania a propozycje – doprecyzowania.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Jan Szyszko, bardzo proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, pani minister, trochę kuriozalnie brzmi stwierdzenie, że ten projekt polega na uproszczeniu i zmniejszeniu obciążeń. Chcę powiedzieć, że cały dokument liczy sobie sto dwadzieścia sześć stron i pełen jest niedookreślonych definicji. Może zacznijmy od podstawowej definicji, którą pozwolę sobie zacytować, pani minister, mianowicie dotyczącej produkcji ekologicznej. Cóż to jest produkcja ekologiczna według tego dokumentu? „Produkcja ekologiczna to zrównoważony system zarządzania, oparty o przyczynianie się do wysokiego poziomu różnorodności biologicznej”.

Konia z rzędem temu, kto wie, o co tu chodzi. A gdyby mi tak student powiedział na egzaminie z ekologii to by dostał po prostu pałę od ręki, dlatego że nie wiem, co to jest wysoki poziom różnorodności biologicznej w chlewni czy też w cieplarni. Czy to w ogóle jest możliwe do określenia?

A równocześnie jest to o tyle niezwykle ciekawe, że pięć stron wcześniej w tym wniosku jest zapisane: „Produkty myśliwskie i rybołówstwa dzikich zwierząt nie są uznawane za produkty ekologiczne”.

Na litość Boga, przecież to one są produkowane w największej bioróżnorodności, jaka tylko może być.

Ten dokument jest niezwykle ważny dla polskiej wsi, ale – po pierwsze – chcę powiedzieć, że tytuł zupełnie nie odpowiada treści, bo – gdy się popatrzy na tę treść – to zaproponowałbym Komisji Europejskiej tego rodzaju tytuł: Wniosek w sprawie możliwości uzyskania certyfikatu dla produktu o nazwie „produkt ekologiczny” zgodnie z kryteriami opracowanymi przez Komisję Europejską.

Szanowni państwo, polskie produkty naprawdę są produktami ekologicznymi i mamy ogromną szansę na to, żeby – korzystając z prawa unijnego i korzystając ze zobowiązań Komisji Europejskiej, z traktatu akcesyjnego chociażby, czy z takich zapisów jak Natura 2000 – rzeczywiście, ten dokument uprościć i przejść do spraw niezwykle ważnych dla produkcji ekologicznej a nie dla urzędniczenia w UE. Nie możemy zgadzać się na to, żeby urzędnicy wyznaczali nam kryteria, co uznać za produkt ekologiczny.

Chcę powiedzieć, że to niezwykle mocno bije w polskie interesy, dlatego że naprawdę Polska jest unikatem pod względem bioróżnorodności i o ile Komisja się powołuje na wysoki stopień bioróżnorodności i na Naturę 2000, i na dyrektywę habitatową, i na konwencję o bioróżnorodności, bo tam w środku jest to zawarte, to egzekwujemy to od Komisji Europejskiej a nie zgadzamy się na ich definicje. Bo to, co oni piszą o bioróżnorodności, jest typowym kwiatkiem do kożucha i typowymi sloganami w układach totalnie zniszczonego środowiska przyrodniczego i również rolniczego, szczególnie w państwach starej piętnastki a zwłaszcza – Beneluksu.

Tak więc ten dokument w tej chwili bije niezwykle mocno w interesy Polski. W związku z tym proponowałbym albo zmianę tytułu i wtedy niech sobie Komisja ustala kryteria dla swoich państw i niech mówi, że u nas produktem ekologicznym jest to, co jest produkowane w laboratorium i, równocześnie, na bazie antybiotyków. Proszę bardzo, nie mam nic przeciwko temu, ale jest to certyfikat Komisji Europejskiej w stosunku do takiego produktu, a nie do produktu ekologicznego.

W związku z tym – albo zmiana tytułu dokumentu, albo zaproponować zupełnie inne podejście, mianowicie skrócić ten dokument do dwóch stron. To jest bardzo prosto zrobić. I równocześnie wziąć kryteria, które również są w Komisji Europejskiej, w UE opracowane, a mianowicie stan środowiska zacząć mierzyć układami Natury 2000.

Mogę z przyjemnością zaraz taką propozycję państwu podać.

Równocześnie, skoro tak się mocno interesujemy, to przejdźmy do najprostszych rzeczy a mianowicie zawartość w produkcie NPK – bardzo proste – czy antybiotyków w przeliczeniu na kilogram czy na masę ciała, czy coś takiego. Jest to bardzo proste, w dwóch stronach się zamkniemy. Sprawa niezwykle istotna dla Polski,

Natomiast ten dokument, który w tej chwili jest, to jest nic innego jak próba powiedzenia, że budujemy wielką administrację, wielkie urządniczenie po to, żebyśmy opracowali wam kryteria i według tych kryteriów będziemy uznawali, co to jest produkt ekologiczny, oczywiście, posługując się frazesami.

Pani przewodnicząca, to jest sprawa niezwykle istotna. Wielokrotnie to powtarzamy tutaj, na Komisji do Spraw Unii Europejskiej – Polska jest unikatem pod względem bioróżnorodności, naprawdę – unikatem. I mamy tego dowody, i kryteria są również w Komisji opracowane. Wróć jeszcze chociażby do jednej rzeczy. W tym dokumencie projektodawca powołuje się na strategię ochrony gleb. W Komisji Europejskiej jest opracowana strategia ochrony gleb. Mogę powiedzieć, że jestem jednym ze współautorów tego. Są kryteria. Dlaczego więc Komisja pisze o tej strategii, a nie chce stosować jakichkolwiek wskaźników, które tam są opracowane?

Jest to dość opasłe dzieło, duża książka, ale synteza tego jest stosunkowo mała.

W związku z tym proponuję, żebyśmy się zastanowili, co z tym zrobić w przyszłości, dlatego że ciągle brniemy w złym kierunku. Nie wykorzystujemy swoich szans. Nie wykorzystujemy szans niezniszczonych polskich gleb, nie wykorzystujemy szans unikatowej bioróżnorodności, która wynika z odpowiedniego gospodarowania lasami, z ekstensywnej gospodarki rolniczej. Zmierzamy w tym kierunku, żeby Komisja Europejska narzucała nam swoje warunki i uznawała, że to ona ma prawo do tego, żeby wyznaczać, co jest ekologiczne a co – nie. Komisja Europejska może mówić o swoich zasobach, o zasobach starej piętnastki, jako o totalnie zniszczonym środowisku przyrodniczym, które wymaga odbudowy. Polska takie środowisko posiada.

Proponowałbym jednak przejść do głosowania nad tym dokumentem.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo..

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pani minister?

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Może pozwolę sobie, nie *ad vocem*, tylko na takie pewne objaśnienie. Kwestią najważniejszą w tym całym procesie jest to, żeby produkt, który znajdzie się na rynku, był oznaczony zielonym listkiem i mógł być dobrze sprzedany a przez konsumenta – z satysfakcją kupiony. Zatem te przepisy powinny być zbudowane w taki sposób, żeby była wysoka ufność konsumentów co do tego, że produkt jest rzeczywiście ekologiczny.

To z jednej strony, to jest bardzo ważne w tym całym kontekście, ale dla środowiska rolniczego jest też ważne to, aby uzyskanie tego certyfikowanego oznaczenia nie było drogą przez mękę.

Do tej pory sytuacja jest taka, że wprowadzić rozporządzenie PE i Rady jest stosunkowo krótkie, ale rozporządzeń wykonawczych jest bardzo dużo. Rozporządzenia wykonawcze są tworzone przez Komisję Europejską, czyli – tak jak mój przedmówca był uprzejmy powiedzieć – Komisji Europejskiej oddanych jest bardzo dużo uprawnień dotyczących tego, jakie warunki powinny być spełnione w zakresie rolnictwa ekologicznego. Dążenie więc do tego, aby jak najwięcej było zawarte w rozporządzeniu PE i Rady w naszej opinii jest kierunkiem prawidłowym, bo będzie to przedyskutowane w jak najszerszym kręgu instytucji i osób i jak najmniej delegacji będzie dla Komisji Europejskiej do tworzenia przepisów wykonawczych bez dyskusji.

W ministerstwie oceniamy, że rozporządzenie nie wypełnia jeszcze naszych oczekiwań, jest dużo nieudomówień, ale ono jest na etapie prac w grupach roboczych. Jesteśmy zainteresowani dalszą pracą w grupach roboczych, aby w ramach tego dużego rozporządzenia zawrzeć jak najwięcej warunków i nie dawać tych warunków do przepisów wykonawczych. Efektem tego będzie, w związku z tym, w miarę obszerne ogólne rozporządzenie, ale – w efekcie – będzie ono chronić producentów rolnych przed nadmiernymi, gdzieś tam z boku wprowadzonymi dodatkowymi wymaganiami.

To nie jest dyskusja, tylko przedstawienie takiego kierunku pracy i naszych działań i starań w Komisji Europejskiej, żeby na stole wspólnie określić jak najwięcej wymogów, które powinny się odnosić do rolnictwa ekologicznego.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł?

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Pani minister, rozumiem panią, czyli główny cel jest, żeby był zielony listek i żeby ten zielony listek ktoś przyznawał za pieniądze – powiedzmy sobie szczerze.

W związku z tym, szanowni państwo, skorzystajcie z tego, co obowiązuje w UE, czyli ze stanu środowiska. Dlaczego na przykład nie chcecie wziąć układów w szerszej skali występowania? To może tu zabrzmić śmiesznie, ale Holendrzy zaczynają do tego wracać, czyli – ilość. Już nie mówię o bocianie czarnym, który migruje przez Europę Zachodnią, ale się tam nie zatrzymuje, mimo że kiedyś tam występował. Po prostu występowanie w szerszej skali gatunków priorytetowych z Natury 2000. Co to jest rejon ekologiczny? To ten, gdzie występują te gatunki w pełnej gamie. Jeśli ich nie ma, to znaczy, że ten rejon jest skażony. W związku z tym produkty stamtąd pochodzące są produktami ekologicznymi w układach otwartych.

Ten dokument naprawdę powinien mieć dwie strony a nie dziewięćdziesiąt parę czy dwieście i za tym armię urzędników, która będzie za polskim chłopem chodziła i patrzyła, czy ma odpowiednią datę albo odpowiednie wypuszczanie zwierzęcia, albo czy go umieścić na łańcuchu krótszym czy dłuższym.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani minister jeszcze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Jeszcze jedno wyjaśnienie, mianowicie musimy rozróżnić dwie kwestie.

Produkcja ekologiczna to jest produkcja produktów żywności oznaczonych zielonym listkiem. Musimy ją odróżnić od wszelkich działań rolno-środowiskowych, które mają na celu gospodarowanie metodami ekstensywnymi na gruntach rolnych. To rozporządzenie nie reguluje kwestii związanych z ochroną środowiska. Ono idzie w kierunku regulowania dostarczania produktów ekologicznych na rynek, czyli mówiąc po prostu, zdrowej żywności.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle?

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Pani minister, to niech pani wpłynie na to, żeby wyrzucono coś takiego jak: produkcja ekologiczna to zrównoważony system zarządzania oparty o Naturę 2000, konwencję o bioróżnorodności, o przyczynienie się do wysokiego poziomu różnorodności ekologicznej, bo to są totalne slogany.

W naszym interesie jest (skoro to się tu znalazło), żeby – rzeczywiście – pójść w tym kierunku a nie – w kierunku produkcji laboratoryjnej.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle.

Mamy deklarację pani minister, mamy dokument i ja też zawrę to w konkluzji, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 wniosków, dokument COM(2014) 180, i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego dokumentu...

Głosujemy?

Bardzo proszę.

Kto z pań i panów posłów jest za taką konkluzją, proszę o podniesienie ręki. (13) Kto jest przeciwny? (7) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję, konkluzja została przyjęta.

Punkt piąty – sprawy bieżące.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Informuję, że mamy dzisiaj jeszcze posiedzenie o godzinie 16.00, również w tej sali, zapraszam.

Zamykam posiedzenie Komisji.